

**Leszek Gawor**

(Uniwersytet Rzeszowski, Polska)

ORCID: 0000-0002-6618-6202

Napoleona Cybulskiego teoria przewrotów społecznych¹

W artykule omówiono krytykę „prądów reformatorskich” Cybulskiego (uznanego autorytetu w dziedzinie biologii), szczególnie socjalizmu (bolszewizmu), szerzących się według bezmyślnego naśladownictwa w Europie początku XX w. Prądy te autor uznaje za wynik pobłądzenia człowieka w interpretacji świata i zagubienia jego gatunkowej natury. Na nich to, ogólnie, opierają się wszelkie przewroty społeczne. W swojej krytyce pozostaje jednak pozytywistycznym optymistą i wierzy w przezwyciężenie wszelkich ideowych aberracji (socjalizmu, jak i światopoglądu religijnego) oraz powrót do pragmatyzmu w życiu społecznym.

Słowa kluczowe: Cybulski N., naturalizm, pozytywizm, przewrót społeczny, socjalizm, teoria naśladownictwa

I

Napoleon Nikodem Cybulski (1854–1919) był czołowym polskim naukowcem okresu pozytywistycznego, od roku 1885 związanym pracą naukową z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie².

¹ Niniejszy artykuł jest poprawioną wersją rozdziału, pod tym samym tytułem, książki: L. Gawor, *Polska myśl historiozoficzna I połowy XX wieku*, wyd. UR, Rzeszów 2005, s. 18–34.

² N.N. Cybulski urodził się 14.10. 1854 w Krzywonosach. Ukończył gimnazjum w Mińsku, a następnie studiował medycynę w Akademii Wojskowo-Medycznej w Petersburgu. Studia ukończył w 1880 r., uzyskując dyplom lekarza. W latach 1877–1885 pracował tamże jako asystent w Katedrze Fizjologii. W 1885 otrzymał stopień doktora medycyny, przeprowadził się do Krakowa i podjął pracę jako kierownik Katedry Fizjologii, Histologii i Embriologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1887–1888 i 1895–1896 pełnił funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego, następnie w 1904–1905 – rektora, a w 1905–1909 – prorektora uczelni. Był założycielem krakowskiej szkoły fizjologicznej, od 1887 członkiem korespondentem, a od 1891 członkiem czynnym Akademii Umiejętności.

Uważany jest za twórcę krakowskiej szkoły fizjologicznej. Pionier polskiej elektroencefalografii i endokrynologii. W 1895 wraz z W. Szymonowiczem odkrył hormonalne oddziaływanie rdzenia nadnerczy i wyizolował adrenalinę. Jako jeden z pierwszych w 1890 otrzymał zapis EEG kory mózgowej oraz zarejestrował i opisał szybkość linearnego przepływu krwi w tętnicy szyjnej

Inspirowany pozytywizmem w scjentystycznej wersji, głównie w badaniach medycznych i biologicznych, zabierał Cybulski głos także w kwestiach filozoficznych, między innymi w sprawie witalizmu (*O współczesnym witalizmie i mechanizmie*, Kraków 1904), a także, co w niniejszym artykule najważniejsze, w zakresie refleksji społecznej (szczególnie w: *Z rozmyślań nad społecznym życiem człowieka. Psychofizjologiczne podstawy przewrotów społecznych*, Kraków 1919). W tym zakresie podjął wysiłek zinterpretowania, w naturalistycznym duchu, zachodzących na przełomie XIX i XX w. istotnych zjawisk społecznych, takich jak: rewolucje, wojna, ruchy masowe i związane z nimi nowe ideologie – socjalizm i komunizm. Ta właśnie jego oryginalna myśl społeczna, tworząca swoistą filozofię procesu dziejowego, jest przedmiotem niniejszego tekstu.

II

Jako baczny obserwator życia społecznego Europy pierwszych dziesięcioleci XX w., obfitującego w zdarzenia tej miary, co masowe rewolucje społeczne (1905, 1917) czy wojna światowa, Napoleon Cybulski³ konstatuje, iż współczesne mu społeczeństwo europejskie

nie tylko nie doznało jakiejś wyraźnej zmiany na lepsze w porównaniu z czasami dawniejszymi, lecz nadto [...] prawie u wszystkich narodów z rozwojem nauk ścisłych, z upadkiem znaczenia kultów religijnych i ze zmianą poglądów na świat, cele i zadania człowieka, wzrastające powszechnie niezadowolenie z istniejącego bytu społecznego świadczy, że nasza organizacja społeczna musi faktycznie posiadać w sobie jakieś wady lub braki, które podtrzymują owe

i udowej. Zainicjował w Polsce badania nad hipnotyzmem. Autor około 100 prac naukowych, w tym kilkakrotnie wznawianego podręcznika *Fizjologia człowieka* (wyd. 2, Kraków 1896). Niektóre tezy zawarte w książce Cybulskiego *O hipnotyzmie ze stanowiska fizjologicznego* (Kraków 1887) pozwalają zaliczać go do prekursorów koncepcji nieświadomości wyprzedzających idee Freuda. Oprócz medycyny interesował się również zagadnieniami społecznymi, publikował na ten temat książki i artykuły, m.in.: *Czy państwo i społeczeństwo mają obowiązek popierać naukę?* (1895), *W sprawie organizacji gospodarstw włościańskich* (1896), *Nauka wobec wojny* (1918).

³ Z nielicznych opracowań poświęconych Cybulskiemu por.: A. Beck, *Profesor Napoleon Cybulski. Wspomnienia pośmiertne i ocena działalności naukowej*, Warszawa 1919; B. Skarga, A. Hochfeldowa, *Polska myśl filozoficzna w epoce pozytywizmu [w:] 700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1865–1895*, cz. I, Warszawa 1980, s. 17, 22, 42, 50, a także 507–516; B. Dobroczyński, *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem*, Kraków 2005, s. 229 i dalej; A. Mateja, *Recepta na adrenalinę. Napoleon Cybulski i krakowska szkoła fizjologów*, Wołowiec 2019; *Napoleon Nikodem Cybulski*, Wikipedia [12.11.2024].

niezadowolenie i stwarzają coraz więcej napięty stosunek wzajemny wśród członków tego samego społeczeństwa⁴.

Ułomności europejskiej organizacji społecznej związane są zazwyczaj, co zauważa Cybulski, z jej XIX-wieczną kapitalistyczną formułą. To właśnie ona, na pierwszy rzut oka, jest bezpośrednią przyczyną wzmiankowanego napięcia społecznego, jak pisze:

szczególnie wśród warstw pracujących w większych organizacjach fabrycznych, lub przedsiębiorstwach przemysłowych, gdzie różnice materialnego dobrobytu u rozmaitych członków tego samego przedsiębiorstwa występowały bardzo wyraźnie. Niezadowolenie to z warunków życia stopniowo [...] zatruwało coraz więcej stosunki społeczne, a obejmując coraz szersze koła najniższych i najbiedniejszych warstw [...] stale gromadziło materiał wybuchowy, który u wszystkich kulturalnych narodów faktycznie zagrażał wywołaniem w przyszłości mniejszych lub większych zaburzeń społecznych, czemu zupełnie nie przeciwdziałał, a co prawda i nie za bardzo się liczył, nasz dotychczasowy ustrój społeczny⁵.

Jednakże polski uczony nie poprzestaje wyłącznie na takim powierzchownym, jego zdaniem, wytłumaczeniu niedomagań europejskiego społeczeństwa. Uważa on bowiem, iż przyczyn owego „społecznego niezadowolenia” należy poszukiwać znacznie głębiej, wręcz u ontycznych podstaw ludzkiej struktury społecznej; w tym też celu zarysowuje własną wizję bytu społecznego.

Punktem wyjścia dla Cybulskiego refleksji nad ontycznym statusem społeczeństwa ludzkiego jest kardynalna dla naturalizmu idea głosząca, że

życie społeczne lub państwowe narodów, podobnie jak życie każdej jednostki ludzkiej i wszelkiej innej istoty, jest także zjawiskiem natury, że podobnie jak każde inne zjawisko w przyrodzie, może i winno być badane lub obserwowane możliwie obiektywnie i że tylko tą drogą możemy dojść do zrozumienia praw, którym ono podlega i w ten sposób zdać sobie sprawę także z sił, które warunkują rozmaite przejawy społecznego bytu człowieka⁶.

Spśród wszystkich determinant zawiadujących naturą Cybulski zdecydowanie wyróżnia dwie reguły obowiązujące tak w świecie przyrody, jak i w świecie ludzkim. Ma tu na uwadze, po pierwsze, prawo (albo też – jak pisze – instynkt) samozachowania tak indywidualnego, jak i gatunkowego, które nakazuje każdemu gatunkowi przetrwanie za wszelką cenę i stwarzanie jak najdogodniejszych warunków dla jego istnienia⁷; po drugie, prawo postępu narzucające wszystkim gatunkom istot proces udoskonalania się (przystosowywania się do zmiennych warunków bytowania) w imię rosnących ciągle potrzeb jednost-

⁴ N. Cybulski, *Z rozmyślań nad społecznym życiem człowieka. Psychofizjologiczne podstawy przewrotów społecznych*, Kraków 1919, s. 7–8.

⁵ Tamże, s. 4.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 7, 13.

kowych i gatunkowych⁸. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj prawo drugie. Wiąże z nim bowiem Cybulski zasadę postępującej specjalizacji w wypełnianiu określonych ról przez jednostki w ramach gatunków tworzących organizmy społeczne, jak np. wśród mrówek, pszczół czy wreszcie ludzi. Zasada ta jego zdaniem, poprzez wprowadzanie ściśle sprecyzowanego społecznego podziału pracy oraz wynikającej stąd stratyfikacji społecznej, pozwala tym właśnie społeczeństwom w miarę sprawnie funkcjonować na płaszczyźnie życia społecznego⁹.

Jednocześnie w tym właśnie punkcie Cybulski dostrzega zarzewie możliwych defektów, zwłaszcza ludzkiej organizacji społecznej. Stwierdza on otóż, że społeczny podział pracy wymaga zróżnicowanego rodzaju wysiłku: od najprostszego fizycznego do niezmiernie wyrafinowanego umysłowo – by wskazać jedynie graniczne punkty jego form. Podkreślając, że wszystkie bez wyjątku rodzaje pracy są z punktu widzenia ogólnospołecznego równowartościowe, zarazem zauważa polski uczony, iż ze względu na wysiłek jednostkowy (uwzględniający osobnicze zdolności, umiejętności, wykształcenie itp.) praca jest niepomierne zróżnicowana i w zasadzie niemożliwa do porównawczego oszacowywania. Stąd właśnie jego zdaniem wynika właściwy społeczeństwu ludzkiemu mechanizm kształtowania się wspomnianego uprzednio „niezadowolenia społecznego”. Najogólniej bierze się on z punktu widzenia osobniczego i sprowadza się najczęściej do „nienawiści nie tylko względem samej pracy, niezadowolenia względem swego zawodu, względem każdej sytuacji, w której jednostka się znajduje, tylko dlatego, że istnieją inne sytuacje, inne zawody, które mogą być, lub się wydają, lepszymi, wymagającymi mniej pracy i trudu”¹⁰. Twierdzi więc Cybulski, że w społeczeństwie ludzkim zasada podporządkowania interesu jednostkowego celom ogólnym (tj. społecznym w sensie gatunkowym) nie ma powszechnego zastosowania. Wyjaśnia ten wyjątek od uniwersalności w końcu reguły natury tym, że człowiek wyzwoliwszy się spod panowania instynktu (który kieruje społecznościami świata zwierzęcego), jeszcze nie osiągnął w swym pochodzie dziejowym świadomości gatunkowej. I w tym to momencie, podkreślając prymat myślenia jednostkowego nad gatunkowym, doszukuje się Cybulski głównej przyczyny „niezadowolenia społecznego”.

W kontekście prezentowanej wizji bytu społecznego Cybulskiego należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden jej charakterystyczny element. Otóż polski uczony utrzymuje, iż na gruncie kapitalistycznej formuły organizacji społeczeństwa ludzkiego (Europy w szczególności) możliwe jest osiągnięcie konsensu

⁸ Tamże, s. 14.

⁹ Tamże, s. 5. Ideę taką propagował wcześniej w swej nauce o cywilizacji Erazm Majewski, por. *Nauka o cywilizacji*, t. 1, Warszawa 1908, s. 33–36.

¹⁰ N. Cybulski, *Z rozmyślań nad społecznym życiem człowieka...*, s. 17.

społecznego, którego celem nadrzędnym ma stać się współpraca wszystkich jednostek na rzecz realizacji gatunkowego postępu. Platformą owego wspólnego działania ma być – co mocno w duchu pozytywistycznego solidaryzmu Cybulski podkreśla – wykształcenie poczucia moralnej wspólnoty ludzi jako gatunku oraz świadomości roli, jaką odgrywa jednostka w nierozzerwalnym jej związku ze społeczeństwem. W tym sensie pisze:

każda organizacja ludzka, społeczna czy państwowa wymaga przede wszystkim więzów moralnych, wynikających z wrodzonych nam tendencji etycznych, opartych na świadomym, wyrozumowanym przeświadczeniu każdego człowieka o pożyteczności danej organizacji¹¹.

Zatem Cybulski uważa, iż niezbyt dobrej organizacji społeczeństwa Europy z przełomu ostatnich stuleci, przejawiającej się w „społecznym niezadowoleniu”, można stosunkowo łatwo zapobiec, choćby w sferze świadomości, i tą drogą niewielkich w istocie retuszy utrzymać społeczny status quo. Jego zdaniem w osiągnięciu tego celu nie powinna przeszkodzić nawet socjaldarwinistyczna „walka o byt, jako zjawisko przymusowe w naturze nie tylko pomiędzy pojedynczymi istotami żywymi, lecz także ich organizacjami”¹², gdyż wraz z rozwojem gatunku ludzkiego, uważa Cybulski, rozprzestrzenia się idea wspólnoty gatunkowej zapobiegająca bratobójczym walkom. Przykładem realizacji tej idei jest dla niego powstała w 1919 r. Liga Narodów, zaczątek myślenia o losach ludzkości w kategoriach gatunku, pojmowana przezeń jako ogólnoludzka instytucja stojąca na straży politycznego porządku nie tylko między poszczególnymi narodami, grupami społecznymi, ale i całej ludzkości.

Tak więc naturalistyczna interpretacja rzeczywistości społecznej dokonana przez Cybulskiego, przy założeniu trwałego oparcia struktury społecznej Europy na prawach natury, wyklucza możliwość upadku cywilizacji europejskiej. Interpretacja ta stanowi swoją drogą bardzo ciekawe uzasadnienie ideologii konserwatyzmu wobec tzw. kwestii społecznej. Jednakże zauważa Cybulski, że takie naturalistyczne (w sensie pozytywistycznym – naukowe) ujęcie rzeczywistości społecznej w dziejach ludzkich nigdy nie było dominujące. Polski uczony stwierdza, że człowiek w swym pochodzie dziejowym często błędził, konstruując przeróżne koncepcje społeczne, które nie uwzględniając praw natury, zazwyczaj dowolnie wytyczały cele i zadania gatunku ludzkiego¹³. Takimi koncepcjami są według niego wszystkie religie, które zawierając częściowo cenne składniki – jak choćby elementy ogólnoludzkiej etyki – niemniej jednak są konstrukcjami apriorycznymi. Takimi też koncepcjami są jego zdaniem powstałe na przełomie XIX i XX w. „prądy reformacyjne” stawiające sobie za zadanie

¹¹ Tamże, s. 30.

¹² Tamże, s. 28.

¹³ Tamże.

poprawę bytu społecznego przez radykalną przebudowę organizacji społecznej kultury europejskiej. Do nurtów tych zalicza Cybulski przede wszystkim bolszewizm i socjalizm, o których pisze:

mam to przekonanie, że ani u nas, ani nawet w całej zachodniej Europie ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że nie tylko bolszewizm rosyjski, ale cały reformatorski kierunek, który nazywamy socjalizmem, w tej swojej formie, w której dotychczas występował, jest na wskroś ruchem antyspołecznym, jest bowiem z gruntu sprzecznym z tendencją [wyrazicielami której są instynkt samozachowawczy i zasada postępu – LG.], która leży w naturze każdej organizacji społecznej [...] nie tylko człowieka [...] ale i innych istot, żyjących w układach społecznych¹⁴.

Według Cybulskiego bolszewizm (utożsamiany przez niego z systemem społeczno-politycznym opartym na dyktaturze proletariatu; Cybulski nie używa nigdzie określenia komunizm) oraz socjalizm (ideologia mas pracujących) wyrosłe na bazie wzmiankowanego „niezadowolenia społecznego” – w intencjach są więc koncepcjami szlachetnymi. Píše również, że „nie mamy podstawy wątpić, iż promotorami nowych kierunków myśli społecznej oraz twórcami nowych doktryn są [...] jednostki najwrażliwsze, najbardziej odczuwające istniejące tarcia społeczne i cierpienia najbardziej upośledzonych”¹⁵, wykluczając tym wszelkie spiskowe teorie dziejów, dopatrujące się w rewolucji bolszewickiej i ruchu socjalistycznym tajnej inspiracji ze strony np. agentury żydowskiej. Niemniej jednak uważa, że są te „prądy reformacyjne” dla cywilizacji europejskiej zabójcze, gdyż proponują budowę nowego ładu społecznego na podstawie wydumanych idei niemających jakiegokolwiek związku z ontycznymi podstawami bytu zapisanymi we wspólnych prawach rzeczywistości tak świata przyrody, jak i świata społecznego ludzi. W tych zatem nurtach myśli, szczególnie w obliczu sporej popularności socjalizmu na początku XX w. w Europie, a i praktycznego wymiaru idei nowego społeczeństwa w postaci Rosji bolszewickiej, Cybulski jednoznacznie dopatruje się najistotniejszych źródeł mogącej nastąpić destrukcji europejskiej formacji kulturowej.

W rozpościerającej się z tego punktu perspektywie Cybulski podjął dwie istotne w swej refleksji nad stanem europejskiego społeczeństwa kwestie: ukazania zasadniczych błędów tkwiących u teoretycznych podstaw ruchów zagrażających fundamentom cywilizacji europejskiej oraz wytłumaczenia przyczyn fenomenu powodzenia owych „fałszywych” – jak je ocenia – „prądów reformatorskich”.

Kardynalnym teoretycznym defektem socjalizmu jest, zdaniem Cybulskiego, bazowanie na przekonaniu, iż budowa nowego bezklasowego i sprawiedliwego porządku społecznego musi być poprzedzona radykalnym zniszczeniem

¹⁴ Tamże, s. 13.

¹⁵ Tamże, s. 8.

starego. Wspiera się to przekonanie na błędnej koncepcji człowieka. Socjalizm bowiem zakłada za Rousseau, że człowiek z natury jest dobry, a tylko wychowanie, czy też ogólniej – warunki społeczne, czynią go istotą niedoskonałą. Otóż nie można dowieść – utrzymuje Cybulski – że naprawa niezadowolającego społeczeństwa jest możliwa poprzez przywrócenie człowiekowi pierwotnego instynktu prospołecznego i altruistycznego, przez co socjalizm rozumie totalną likwidację aktualnie istniejących instytucji społecznych i budowanie nowego ładu od „bezgrzesznego” początku. Zamyśl taki jest nierealny tak z powodu braku pewności, że budowana od podstaw nowa organizacja społeczna będzie lepsza od dotychczasowej i czy nie pójdzie tą samą drogą, co stara; jak i z przyuczyny zerwania ciągłości rozwoju gatunku ludzkiego, do czego sprowadza się likwidacja zastanego porządku rzeczy¹⁶.

Inną teoretyczną wadą nowych „prądów reformatorskich jest brak – jak twierdzi Cybulski, zapominając tu o XIX-wiecznym socjalizmie utopijnym – choćby zarysu planu przyszłej, idealnej organizacji społecznej, przez co program socjalizmu i bolszewizmu sprowadza się w istocie do hasła nawołujących jedynie do zniszczenia zastanych struktur społecznych.

Jedynym elementem nowych doktryn wybiegającym w przyszłość jest w opinii polskiego uczonego głoszenie powszechnej sprawiedliwości, dobrobytu, równości i szczęścia wszystkich ludzi, możliwych do osiągnięcia natychmiast po usunięciu dotychczasowego ustroju społecznego. Dla Cybulskiego jest to element myślenia życzeniowego, utopijnego i w swej naiwnej wierze przypominającego religijne wizje eschatologiczne lokujące krainy szczęśliwości nie w granicach doczesności, a w obszarach dostępnych człowiekowi wyłącznie po śmierci. Zresztą trafnie dostrzega Cybulski w tych doktrynach strukturę sakralną (o czym pisał znacznie później i obszerniej Eliade) stwierdzając, że socjalizm

nie opiera się na doświadczeniu, ani na obserwacji faktów zewnętrznych, ale wyłącznie na wewnętrznym przekonaniu jej twórców, i skutkiem tego ma wszystkie cechy kultu religijnego, który powstając pod wpływem wiary jednostki w prawdziwość i nieomyłność przyjętej zasady, być może w najlepszej myśli, zostaje rozpowszechniony zupełnie tak samo, jak były rozpowszechniane kultury religijne¹⁷.

Następnie Cybulski zwraca uwagę na aspekt ekonomiczny głoszonej przez socjalizm nowej idei społeczeństwa. W tej mierze wychodzi od konstatacji, iż doktryna ta

nie uwzględnia żadnych innych potrzeb człowieka o ducha ludzkiego, prócz potrzeb materialnych i na pierwszy plan wysuwa nie jakieś cele i dążenia idealne, które przez szereg tysięcy przyswiecały ludzkości [...] lecz za jedyną wartościową rzecz przyjmuje [...] istotę cielesną [czło-

¹⁶ Tamże, s. 9.

¹⁷ Tamże, s. 12.

wieka – LG] nadając w ten sposób znaczenie wyłącznie sile fizycznej, o ile ta dostarcza w swym zastosowaniu praktycznym produktów pracy bezpośredniej użyteczności¹⁸.

Stąd wywodzi się jego zdaniem nieuwzględnianie przez socjalizm zróżnicowanej wartości pracy oraz przypisanie pracy fizycznej (mechanicznej – jak pisze) funkcji podstawy szacowania jakości pracy. W konsekwencji przynosi to w sferze produkcyjnej postulat ograniczenia czasu pracy i podniesienia wynagrodzeń (to zasadniczy punkt programu socjalizmu), zaś w obszarze myśli:

zupełne lekceważenie, postponowanie nie tylko samej pracy umysłowej, ale i wszelkich wyników tej pracy, chociaż [jak Cybulski ironicznie zauważa] niepodobna przypuszczać by apostołowie [socjalizmu – LG], którzy [...] przeważnie werbują się z warstw inteligentnych, nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia, jakie praca umysłowa ma dla dobrobytu społecznego i potrzeb ludzkich¹⁹.

To widoczne w socjalizmie nieliczenie się z zasadą społecznego podziału pracy jest dla Cybulskiego szczególnie ważkim dowodem destrukcyjności „prądów reformatorskich” dla europejskiego społeczeństwa.

Wreszcie zarzuca Cybulski socjalizmowi, ruchowi reprezentującemu jedną tylko klasę społeczną, uzurpację przemawiania w imieniu całej ludzkości. Z punktu widzenia gatunku ludzkiego jest to nie do przyjęcia. Tym bardziej, iż w łonie myśli socjalistycznej istnieje szereg zróżnicowanych ugrupowań i wszelkie z nich mają ten sam cel na uwadze, a mianowicie:

możliwie dokładne przekształcenie dzisiejszego społecznego ustroju świata i wszczęcie w umysły jak najszerszych mas wiary w to, że tylko ten pogląd na świat, który dana partia reprezentuje, posiada wartość dla ludzkości i że tylko on zapewnia jej najlepszą przyszłość²⁰.

Łączy się z taką sytuacją w ruchu socjalistycznym walka frakcyjna między partiami, sektami czy odłamami ugrupowań reformatorskich, przynosząca w rezultacie fanatyczną nienawiść do wszystkich „nieprawomyślnych” – nie tylko przeciwników budowy nowego ładu, ale i tych, którzy proponują odmienne widzenie „światlanej przyszłości”. Tym właśnie fundamentalistycznym nastawieniem ruchu socjalistycznego i komunistycznego (bolszewizmu) Cybulski tłumaczy terror rewolucji bolszewickiej i z godną uwagi przenikliwością zarysowuje obraz wewnętrznych tarć ruchu robotniczego, szczególnie uwidoczniomych w latach późniejszych.

Przedstawione cechy nowych „prądów reformatorskich” w opinii Cybulskiego zdecydowanie dyskredytują socjalizm i bolszewizm jako wyrazicieli konieczności zasadniczego przebudowania społecznej organizacji Europy. Ruchy te ani nie opierają się na analizie rzeczywistej struktury społecznej organizacji

¹⁸ Tamże, s. 11.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 10–11.

gatunku ludzkiego, ani nie uwzględniają najogólniejszych reguł społecznego współżycia i rozwoju, ani nie potrafią, poza niszczycielskimi zapędami, zaofiarować konkretnej wizji nowego, lepszego ładu. Z tych też względów zasługują one nie tylko na odrzucenie, ale wręcz – z powodu niebezpieczeństw, na jakie narażają społeczeństwo europejskie – na wyeliminowanie z życia społecznego Europy.

Należy zwrócić tutaj jeszcze uwagę na charakterystyczny rys ocen socjalizmu i, przede wszystkim, bolszewizmu (komunizmu) ferowanych przez Cybulskiego. Otóż szczególnie po rewolucji bolszewickiej w Polsce ukazało się wiele katastroficznych w wymowie opisów, skupiających się na brutalności i okrucieństwie, wprowadzania nowego ustroju społecznego. Wystarczy tu przywołać teksty choćby tylko myślicieli społecznych: Konecznego czy Zdziechowskiego²¹. W tym kontekście refleksje Cybulskiego są pozbawione pierwiastka emocjonalnego; jego krytyka idei socjalizmu ma charakter wyłącznie racjonalny.

Najbardziej oryginalną jednak częścią społecznej refleksji Cybulskiego jest bez wątpienia analiza przyczyn rozprzestrzeniania się idei socjalistycznych w szerokich kręgach społeczeństwa europejskiego początku XX w. Przystępując do omówienia tej kwestii, Cybulski zauważa, że:

Próby urzeczywistnienia w praktyce życia tych nowoczesnych społecznych doktryn na każdym kroku nasuwają fakty, których niepodobna wytłumaczyć ani złą wolą, albo jakąś wrodzoną skłonnością przywódców do szkodenia swemu własnemu społeczeństwu, ani jakimś dziwnym stanem lub brakiem inteligencji u przywódców i mas, analogiczne bowiem fakty powtarzają się jednako u nas, jak i w Niemczech, tak we Francji, jak i w Anglii i to nas zmusza do przypuszczenia, że w tych współczesnych ruchach społecznych muszą w grę wchodzić nie indywidualne, lecz inne, o wiele potężniejsze czynniki, wynikające z ogólnych cech natury ludzkiej, zależne od właściwości organizacji umysłu ludzkiego, które kierują psychiką i świadomością zbiorową całego danego społeczeństwa, i w ostatecznej instancji decydują o sprawach, które w łonie tego społeczeństwa się rozgrywają²².

W tym momencie pojawia się w refleksji Cybulskiego motyw tragiczności europejskiego społeczeństwa, które poniekąd samo prokuruje sobie sytuację zagrożenia. Stwierdza on bowiem, że

rozpatrując każde zjawisko społeczne jako przejawy działania pewnych sił natury, uważając świadomą i uczuciową akcję człowieka jako jeden z objawów czynności tych sił, musimy z konieczności przejść do wniosku, że i obserwowany obecnie fakt wstrząsu budowy społecznej może być tylko skutkiem działania tych sił, że mógł się rozwijać i nastąpić tylko dzięki temu, że się tak ułożyły warunki do powstania tego faktu niezbędne, że sama akcja tego lub innego agitatora nie byłaby skuteczną, gdyby nie było warunków sprzyjających, do których przyczyniło się samo

²¹ Por. M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, Wilno 1938, a zwłaszcza jego szkic z lat wcześniejszych *Czerwony terror*; F. Koneczny, *Rozwój moralności*, Lublin 1938, por. s. 16–19.

²² N. Cybulski, *Z rozmyślań nad społecznym życiem człowieka...*, s. 15–16.

społeczeństwo. Jeśli obecne zaburzenia w ustroju społecznym sprawią ludzkości pewną szkodę, cofną jej życie społeczne lub kulturalne o kilka lat lub kilkanaście wieków wstecz, odpowiedzialność spaść musi nie tylko na tego, kto bieg tych zaburzeń wywołał lub przyspieszył, ale w równej mierze i na same społeczeństwa, że wywołanie takiego zaburzenia umożliwiły²³.

Tym samym dopuszcza Cybulski potencjalną perspektywę nieuniknionej przebudowy tradycyjnego ustroju społecznego Europy, wiodącej – o ile będzie przebiegała ona pod dyktando nowych „prądów reformatorskich” – wprost do ostatecznej katastrofy polegającej na zaprzestaniu stosowania się gatunku ludzkiego do podstawowych praw (instynktów) życia społecznego.

Cybulski szerzej ową perspektywą nie zajmuje się; koncentruje natomiast swą uwagę na owych czynnikach natury, które oddziałując na społeczeństwa ludzkie, umożliwiają im wstąpienie na drogę autodestrukcji. Czynników tych doszukuje się on na gruncie psychologii i psychofizjologii. Szczególną uwagę w tym względzie obdarza zjawisko właściwe ludzkiemu działaniu polegające na tym, że pewne rodzaje indywidualnej aktywności człowieka, wywołane głównie czynnikami emotywnymi, charakteryzują się pominięciem czy zaniechaniem racjonalnego kontrolowania tego typu poszczególnych zachowań przy pełnej świadomości ich aktualnego występowania.

Tak postępujemy – pisze Cybulski – zwykle pod wpływem gniewu lub innych afektów [...] kiedy nasz sąd i rozważa zostają przytłumione, a mogą być nawet zupełnie nieczynne. Jest to działanie jakby mimowolne; chociaż wobec wszelkich ustaw jesteśmy za takie działanie odpowiedzialni, ze stanowiska jednak fizjologii musimy traktować je na równi z odruchami i nazywać takie akty odruchem psychicznym, o którym mamy świadomość, którego jednakże dzięki brakowi odpowiednich mechanizmów z winy swojej wrodzonej organizacji, wychowania lub własnego zaniedbania, zatrzymać, uregulować nie jesteśmy w stanie²⁴.

Następnie, zgodnie z pozytywistycznym duchem, Cybulski stwierdza, iż skoro na gruncie tak jednostkowym, jak i społecznym obowiązują takie same prawa, to i w zakresie przyjmowanego przez niego istnienia obszaru psychiki zbiorowej (analogicznej do psychiki indywidualnej – psychiki narodów czy wyróżnionych grup społecznych), także występuje zjawisko odruchu psychicznego.

I tu – zauważa – podobnie jak u jednostki, także akty społeczne, pozostające w związku z psychiką społeczną, są tym silniejsze, im mniej są kontrolowane świadomością i rozważą społeczną i skutkiem tego są zawsze aktami groźnymi, połączonymi z mniejszymi lub większymi katastrofami społecznymi²⁵.

Poza odruchem psychicznym Cybulski w sferze psychiki tak indywidualnej, jak i zbiorowej wyróżnia inne jeszcze mechanizmy przymuszające człowie-

²³ Tamże, s. 19.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 20.

ka do podejmowania określonych działań bez poprzedzającego tę aktywność namysłu. Do głównych w tym względzie mechanizmów zalicza on sugestię oraz imitację. Przez sugestię rozumie tu względną łatwość ulegania jednostek i mas ludzkich wpływom innej, mocnej i przywódczej psychiki; zaś przez imitację – tendencję naśladowczą, uleganie tzw. owczemu pędowi. Zakres oddziaływania tych mechanizmów jest niezmiernie szeroki, od zachowań zewnętrznych, przez obszar myśli, do sfery emotywniej. Lecz najistotniejszą dla Cybulskiego cechą tych psychofizjologicznych zjawisk jest to, że o ile w życiu jednostkowym odgrywają one marginalną rolę, to

wady te nabierają kolosalnego znaczenia z chwilą, gdy się ujawniają u mas, w tłumie zebrany na jednym miejscu lub w pewnych organizacjach społecznych. Odporność człowieka, gdy on występuje jako masa, choćby nawet zupełnie przypadkowa, na sugestię [i imitację – LG] jest nadzwyczaj mała [...]; myśl, nawet najbardziej zbrodnicza, rzucona w tłum, jak błyskawica, obejmuje umysły, które wskutek mniejszego lub większego podniecenia [...] niezdolne są do żadnej rozważki, do żadnej oceny tej myśli. Myśl taka, jak zarazek najstraszniejszej choroby zakaźnej, przenosi się i udziela coraz nowym jednostkom, szerząc zniszczenie w samych podstawach umysłowej równowagi każdej jednostki, a więc w rezultacie i całej masy²⁶.

Posługując się tu wyraźnymi zapożyczeniami z teorii naśladownictwa Tarde'a oraz z koncepcji zaraźliwości uczuć i myśli przyjmowanych przez tłum Le Bona, Cybulski w powyższy mechanizm bezwiednych odruchów psychicznych wpisuje więc wiele społecznych zjawisk o szerokim zasięgu. Twierdzi on przy tym, że w historii ludzkości, od czasu do czasu, zdarzają się okresy szczególnego nasilenia występowania mimowolnej sugestii i imitacji przybierających wówczas formę wręcz – jak pisze – „epidemii psychiczno-nerwowej”. Do jej bezpośrednich objawów społecznych zalicza wszelkie masowe zjawiska, takie jak: narodziny nowych religii, powstania narodowe, zapał wojenny (którym *nota bene* tłumaczy zmagania I wojny światowej), umożliwiające poszczególnym odłomom gatunku ludzkiego toczyć nawet kilkudziesięcioletnie nieustanne walki, czy ruchy rewolucyjne; słowem wszystkie te znaczące historycznie wydarzenia, które powodują społeczne zaburzenia – czyli, jak je określa, „przewroty społeczne”. I właśnie – co stanowi kwintesencję społecznej refleksji Cybulskiego – społeczeństwo europejskie z przełomu XIX i XX stulecia przechodzi taką „psychiczno-nerwową epidemię”, skutkiem której następuje w żaden inny sposób niewytłumaczalne bezwiedne rozprzestrzenianie się idei socjalistycznych i bolszewickich, wiodące wprost do zasadniczego „przewrotu społecznego” w podstawach społecznej organizacji europejskiej cywilizacji.

²⁶ Tamże, s. 21.

Niepokój Cybulskiego odnośnie najbliższych losów społeczeństwa europejskiego dodatkowo wzmacnia fakt, że wzmiankowanej epidemii ulegają szczególnie nieuświadomione w celach rozwoju gatunkowego ludzkości niższe warstwy, które z pozycji elitarnych zaiste kuriozalnie opisuje, jako:

wszystko to, co w swoich popędach życiowych sprzecznych z panującymi normami społecznymi lub etycznymi nie zdołało tych popędów dostatecznie złagodzić, unormować i zahamować wpływami kultury i etyki i skutkiem tego odczuwa pewną sprzeczność, podobnie jak żydzi, ze swoim otoczeniem, jak to obserwujemy w znacznej części uczącej się młodzieży obojga płci, następnie wszystko to, co kulturalnie nie dorosło, a wskutek wychowania i życia nigdy nie może dojść do zrozumienia potrzeby hamowania w sobie popędów życiu społecznemu szkodliwych, jak skłonność do próżnowania, chęć używania życia bez pracy, albo kosztem pracy wybieranej według własnego widzimisię, jak to widzimy w pewnej części warstw robotniczych; w końcu wszelkie jednostki o tendencjach zbrodniczych, które z natury swojej, ze swego przyrodzenia, posiadają bardzo słabe instynkty społeczne²⁷.

Z tych słów Cybulskiego wyraźnie przebija obawa intelektualisty przed niespotykanym do tej pory masowym charakterem ideologii socjalistycznej. Ów masowy charakter dotyczy tak zasięgu tej ideologii, jak i wymiaru jakościowego, odsłaniającego irracjonalną naturę szerokich kręgów popierających doktrynę socjalistyczną, określanych mianem masy, tłumu, plebsu czy motłochu. W sumie, zdaniem Cybulskiego, przyczynia się to wydatnie do wzmocnienia szans przeprowadzenia propagowanego przez ruch socjalistyczny „przewrotu społecznego”.

Z uwagi na realne niebezpieczeństwo, graniczące z katastrofą, zagrażające społeczeństwu ludzkiemu ze strony doktryny socjalistycznej Cybulski w sposób dość zdecydowany nawołuje do przeciwstawienia się „prądom reformatorskim”: „ponieważ te doktryny wskutek zupełnej niezgodności z naturą człowieka i z zasadniczymi prawami, którym on podlega, dążeniu do lepszego bytu stawiają nowe przeszkody, więc oczywiście ludzkość ma prawo i obowiązek im, jako szkodliwym całości, przeciwdziałać”²⁸. W tym względzie Cybulski nie wymienia środków, którymi w imię interesu gatunku ludzkości winna się posłużyć, by położyć kres ideologii socjalistycznej. W każdym razie sądzić należy, że nie zmierzał on w kierunku ogłoszenia świętej krucjaty przeciw socjalizmowi i komunizmowi, jak to na ten przykład czynił Zdziechowski²⁹. Zdaje sobie bowiem Cybulski sprawę z tego, iż popularność socjalizmu to nie tylko „epidemia psychiczno-nerwowa”, ale i „niezadowolenie społeczne”. Stąd też, w sposób bardzo zdroworozsądkowy, zaznacza,

²⁷ Tamże, s. 25.

²⁸ Tamże, s. 29.

²⁹ Idea antykomunistycznej krucjaty jest lejtmotywem twórczości Zdziechowskiego, poczynając od: *Europa, Rosja, Azja*, Wilno 1922; przez: *Napoleon III. Szkice dziejów jego życia i pracy*, Wilno 1931; por. tu zwłaszcza s. IX, aż do: *Widma przyszłości*, Wilno 1939.

że walcząc z doktrynami burzącymi obecny ustrój, ludzkość przede wszystkim ma obowiązek, powiem więcej, nawet mus, tak zmodyfikować i przekształcić swój dotychczasowy byt społeczny, by w rzeczywistości powstały odpowiedniejsze warunki, niż obecnie, dla rozwoju wszystkich tych kierunków myśli, które są niezbędne do wzniesienia ludzkości na coraz wyższe szczeble umysłowego rozwoju, co wyraźnie wynika z obowiązków nakazanych człowiekowi samą jego naturą³⁰.

III

W świetle zaprezentowanych wiodących wątków społecznej refleksji Napoleona Cybulskiego jej autor uwidacznia się jako polski typowy przedstawiciel pozytywistycznej filozofii, uprawianej wszak już w okresie modernistycznym i postawionej w obliczu konieczności ustosunkowania się do nowych, dotąd w Europie niespotykanych na tak szeroką skalę, zjawisk społecznych w postaci masowych ruchów ideologiczno-politycznych czy zapoczątkowanych rewolucją bolszewicką zmian tradycyjnych europejskich struktur społecznych.

W kontekście pozytywistycznej orientacji Cybulskiego należy zwrócić uwagę na akcentowanie przezeń empirycznego charakteru wszelkich dociekań naukowych. Szczególnie wyraźnie widać to w stanowisku, jakie zajął on w sporze witalistów z mechanicystami na gruncie nauk przyrodniczych, twierdząc, iż jeden, jak i drugi kierunek zbyt małą wagę przywiązuje do empirycznych podstaw formułowanych teorii oraz w związku z tym pisząc, że spór ten „może nie był zupełnie bezużyteczny dla nauki, lecz w gruncie rzeczy jest pozbawiony wszelkich podstaw naukowych”³¹. Ale i na gruncie refleksji społecznej motyw ten przebiega się na plan pierwszy zwłaszcza tam, gdzie Cybulski dyskredytuje – zgodnie z pozytywistycznym nastawieniem – religijne formy świadomości (pozostałości religijnej fazy rozwoju ludzkości), jak i wszelkie aprioryczne (metafizyczne) konstrukcje myślowe postulujące przebudowę społecznej organizacji gatunku ludzkiego i nie liczące się z empiryczną rzeczywistością (z prawami nią zawiadującymi).

Niewątpliwie pozytywistycznej proveniencji jest także naturalistyczny charakter refleksji społecznej Cybulskiego. Przejawia się on tak w przyjmowanych przez niego założeniach metodologicznych, mechanicznie utożsamiających świat ludzki z naturą oraz jednostkę ze społeczeństwem, jak i przedstawianej wizji solidarystycznego społeczeństwa zawierającej elementy pozytywistycznej utopii społecznej (np. H.G. Wellsa).

Jest Cybulski wszakże pozytywistą „przebywającym” już w okresie modernizmu, stąd więc wywodzi się jego zainteresowanie psychologicznym aspek-

³⁰ N. Cybulski, *Z rozmyślań nad społecznym życiem człowieka...*, s. 29.

³¹ Tenże, *O współczesnym witalizmie i mechanicyzmie*, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R.1903/1904, Kraków 1904, s. 172.

tem ludzkiej egzystencji przybierające formę fascynacji psychosocjologią, zabarwione przy tym scjentystyczną tęsknotą za dogłębnym rozszyfrowaniem psychofizjologicznych mechanizmów rządzących społeczeństwem ludzkim. To nastawienie wybornie ilustruje następująca jego myśl:

Sądzę, że przyjdzie czas z postępem pracy naukowej, że cała ludzkość zrozumie i uzna, że każdy fakt, każde zjawisko, w naturze martwej czy żywej, bywa tylko wynikiem pewnego zespołu i układu sił, czynników, którymi ten fakt jest uwarunkowany [...]; gdybyśmy mieli [...] dokładną znajomość motywów i sił, które kierują psychiką społeczną, potrafilibyśmy z taką samą dokładnością przewidzieć, a może nawet kierować wszystkimi ruchami i przejawami działań społecznych³².

Z tych metodologiczno-filozoficznych pozycji Cybulski stawia diagnozę odnoszącą się do społeczeństwa europejskiego początku XX stulecia, przeżywającego okres społecznych niepokojów, ideologicznego wrzenia, rewolucyjnych zmian i militarnych starć. Odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarcza polski uczoney wszelkie „prądy reformatorskie”, które nie licząc się z obiektywnymi prawidłowościami rzeczywistości, w tym głównie świata ludzkiego (gatunku ludzkiego), starają się radykalnie przeobrazić społeczną organizację w pierwszym rzędzie cywilizacji europejskiej. Wśród tych nowych ideologii wyrastających na fali „społecznego niezadowolenia” najbardziej wpływowymi są według Cybulskiego socjalizm i komunizm (bolszewizm), które to nurty nie poprzestają jedynie na głoszeniu programów przebudowy społeczeństwa europejskiego, ale i wcielają te hasła w praktykę życia społeczno-politycznego. Krytykując owe prądy ideologiczne (głównie przez opis ich defektów w sferze teoretycznej, unikając w pozytywistycznym stylu wyrażen wartościujących), jednocześnie polski uczoney dostrzega w części społeczeństwa europejskiego tego czasu skłonność do akceptacji planu budowy nowego ładu społecznego. Przyczyn tej sprzyjającej, najogólniej – socjalizmowi, atmosfery doszukuje się nie w proteście wobec kapitalistycznego sposobu organizacji społecznej, nawet nie w atrakcyjności socjalistycznych haseł, lecz w swoistej intelektualnej bezwładności, umysłowym marazmie społeczeństwa europejskiego, które, jak uważa, na przełomie XIX i XX w. zatraciło swą żywotność, instynkt samozachowawczy i w znacznej swej części uległo propagandzie i agitacji „prądów reformatorskich”. Zjawisko to Cybulski łączy z psychofizjologicznymi właściwościami postaw ludzkich, z „odruchem psychicznym”, „sugestią” i „imitacją”, usiłując przez wskazanie na ten mało zbadany aspekt rzeczywistości z jednej strony wytłumaczyć powodzenie doktryny socjalistycznej w społeczeństwie europejskim, z drugiej zaś – ukazać mechanizm dokonującego się na jego oczach, katastroficznego dla Europy, „przewrotu społecznego”.

³² Tenże, *Z rozmyślań nad społecznym życiem człowieka...*, s. 26–27.

Ale i w tej, tragicznej dla Europy, chwili Cybulski nie ulega defetyzmowi, znajdując pocieszenie we właściwym dla pozytywizmu optymizmie. Dlatego też, mimo alarmującej dla Europy diagnozy stanu jej społeczeństwa, poddanego socjalistycznej infiltracji, i w związku z antyspołecznym (wręcz „anty gatunkowym”) obliczem tej ideologii narażonego na ostateczne unicestwienie, polski uczony z scjentystyczną zaiste wiarą, traktując społeczne zjawiska masowe z przełomu wieków jako nic nieznaczące w historii gatunku ludzkiego incydenty, jako efekt chwilowego pobłądzenia człowieka w swym rozwoju, kończy swą refleksję społeczną następującymi słowami:

Ludźność wcześniej czy później pracą swej myśli świadomej, rozumnej i rozważnej przebiję tę opokę sugestii, która niestety objęła masę najmniej odpornych umysłów, przyjdzie do otrzeźwienia i z konieczności nawróci na drogę, po której ją stale zmuszają kroczyć przedwieczne i niezłomne prawa natury³³.

Bibliografia

- Beck A., *Profesor Napoleon Cybulski. Wspomnienia pośmiertne i ocena działalności naukowej*, Warszawa 1919.
- Cybulski N., *Czy państwo i społeczeństwo mają obowiązek popierać naukę?*, Kraków 1895.
- Cybulski N., *Fizjologia człowieka* (wyd. 2, Kraków 1896).
- Cybulski N., *Nauka wobec wojny*, Kraków 1918.
- Cybulski N., *O hypnotyzmie ze stanowiska fizjologicznego*, Kraków 1887.
- Cybulski N., *O współczesnym witalizmie i mechanizmie*, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R.1903/1904, Kraków 1904, s. 143–175.
- Cybulski N., *W sprawie organizacji gospodarstw włościańskich*, Kraków 1896.
- Cybulski N., *Z rozmyślań nad społecznym życiem człowieka. Psychofizjologiczne podstawy prze-wrotów społecznych*, Kraków 1919.
- Dobroczyński B., *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem*, Kraków 2005.
- Koneczny F., *Rozwój moralności*, Lublin 1938.
- Majewski E., *Nauka o cywilizacji*, t. 1, Warszawa 1908.
- Mateja A., *Recepta na adrenalinę. Napoleon Cybulski i krakowska szkoła fizjologów*, Wołowiec 2019.
- Napoleon Nikodem Cybulski*, Wikipedia [12.11.2024].
- Skarga B., Hochfeldowa A., *Polska myśl filozoficzna w epoce pozytywizmu [w:] 700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1865–1895*, cz. I, Warszawa 1980.
- Zdziechowski M., *Europa, Rosja, Azja*, Wilno 1922.
- Zdziechowski M., *Napoleon III. Szkice dziejów jego życia i pracy*, Wilno 1931.
- Zdziechowski M., *W obliczu końca*, Wilno 1938.
- Zdziechowski M., *Widma przyszłości*, Wilno 1939.

Tekst przyjęty do druku: styczeń 2025

Tekst opublikowany: grudzień 2025

³³ Tamże, s. 30.

Napoleon Cybulski's Theory of Social Upheavals

Abstract

The article discusses Cybulski's (a recognized authority in the field of biology) criticism of "reform currents", especially socialism (Bolshevism), spreading across Europe at the beginning of the 20th century through mindless imitation. He considers these trends to be the result of man's confusion in interpreting the world and losing touch with his own species. According to Cybulski, all social upheavals are generally based on such misconceptions. In his criticism, he remains a positivist optimist and believes in overcoming all ideological aberrations (socialism and the distorted religious worldviews) and a return to pragmatism in social life.

Keywords: Napoleon Cybulski, imitation theory, naturalism, positivism, social upheaval, socialism